



# MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 19 (248) 7 Maja 2017



**NOWY PRZEOR W TYŃCU**



## Czytania mszalne na 4 Niedzielę Wielkanocną, rok A

### Pierwsze czytanie

*Bóg uczynił Jezusa Mesjaszem*

W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem:

«Niech cały dom Izraela wie z niezruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem».

Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» – zapytali Piotra i pozostałych apostołów. «Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła».

W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!»

Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz. (Dz 2,14a.36-41)

### Psalm responsoryjny

Ref.: Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Pan jest moim pasterzem, † niczego mi nie braknie, \* pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. / Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, \* orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach \* przez wzgląd na swoją chwałę. / Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, † zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną. \* Kij Twój i łaska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz \* na oczach moich wrogów. / Namaszczasz mi głowę olejkami, \* kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną \* przez wszystkie dni życia / i zamieszkać w domu Pana \* po najdłuższe czasy.

### Drugie czytanie

*Nawróćcie się do Pasterza dusz waszych*  
Najdrożsi:

To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a znosicie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.

On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale zdawał się na Tego, który sądzi sprawiedliwie. On sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni.

Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych. (1 P 2,20b-25)

### Ewangelia

*Jezus jest bramą owiec*

Jezus powiedział:

«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych».

Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił.

Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszedli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości». (J 10,1-10)

### Rozważanie

Słowa towarzyszące śpiewowi *Alleluja*, zaczerpnięte z Ewangelii według św. Jana: *Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają* (J 10,14) a także zakończenie drugiego czytania, nie pozostawiają wątpliwości, dlaczego IV niedziela Wielkanocna określana jest jako „niedziela Dobrego Pasterza”. Przede wszystkim jednak treść perykopy ewangelicznej ukazuje nam Pana Jezusa jako tego, który jest zatroskany o nas – swoje owce, choć określenie *dobry pasterz* pojawia się dopiero w następnym wierszu, który wraz z pełniejszym wyjaśnieniem Jezusowej przypowieści odczytywany jest w ramach cyklu B, czyli stanie się to w przyszłym roku, podczas gdy na ten rok przewidziana jest sama przypowieść wraz z jej pierwszym objaśnieniem, w którym Pan Jezus określa siebie jako *bramę owiec*.

Przyjrzyjmy się więc perykopie ewangelicznej, która składa się z dwóch elementów: z przypowieści o złodziejach wkradających się do owczarni oraz pasterzu, który wyprowadza swoje stado na pastwisko a także jej pierwszego wyjaśnienia.

Najpierw natrafiamy na stojące w opozycji do siebie dwie postaci: złodzieja (rozbójnika) i pasterza. Tym co ich odróżnia jest cel oraz sposób wejścia do owczarni. Pierwszy przekrada

się przez mur, aby dostać się do wnętrza w niecnym celu, a drugi wchodzi bramą, aby wyprowadzić owce na pastwisko. Postępowanie pierwszego jest jedynie krótko zasygnalizowane (jakby chodziło o to, by nie zaprzętało zbyt długo uwagi słuchaczy, jako niewłaściwe), natomiast o drugim dowiadujemy się o wiele więcej: wchodzi przez bramę, wpuszczony przez odźwiernego (jego obecność jest zastanawiająca, ale do tego jeszcze wrócimy), aby wybrać swoje owce, a następnie prowadzi je, idąc na czele.

Znawcy realiów palestyńskich zauważają, że opis zachowania pasterza, zawarty w przypowieści, dokładnie odpowiada tamtejszym zwyczajom. Owce faktycznie na noc spędzane były do zagród otoczonych kamiennym murem, które z jednej strony miały uniemożliwić im rozproszenie się, a z drugiej ustrzec je przed zagrożeniem ze strony dzikich zwierząt oraz złych ludzi. Często zagrody te mieściły o wiele większą liczbę zwierząt niż jedno stado, dlatego przed wyruszeniem na pastwisko, pasterz musiał oddzielić swoje sztuki od innych, co nie było zbyt skomplikowaną procedurą, gdyż wiedział, że owce *głos jego znają* i nie pójdą za nieznanym sobie człowiekiem, więc wystarczyło, że zaczął je wołać, aby poszły za nim. Pasterz ponadto był w stanie rozróżnić swoje zwierzęta i znał je często po imieniu, co było możliwe dzięki temu, że zwykle nie były one hodowane na mięso, lecz dla wełny, zatem przez lata wspólnego przebywania tworzyła się między nimi pewnego rodzaju więź.

Oczywiście przypowieść opowiedziana przez Jezusa nie ma na celu zapoznania czytelników ze sposobami hodowli zwierząt w starożytności. Tekst grecki już pierwszym zdaniu zwraca uwagę na to, że

zwierzęta są tylko pewnego rodzaju pretekstem, gdyż pojęcie „owczarnia” wyrażone jest greckim określeniem *aulē tōn probátōn*, które oznacza dosłownie „dziedziniec owiec”, co jest o tyle interesujące, że wyraz *aulē* w greckim przekładzie Starego Testamentu (tj. w Septuagincie) a zwłaszcza w Księdze Ezechiela odnosi się przede wszystkim do dziedzińca świątynnego, co zdaje się wskazywać, że ponieważ nie chodzi tu o jakikolwiek teren, ale o miejsce poświęcone Bogu, więc i trzoda to nie jakieś bezmyślne zwierzęta, ale ludzie do Niego przynależący – Kościół. Na wyjątkowość tego miejsca wskazuje również obecność *odźwiernego*, którego raczej nie spotykało się przy zagrodach dla zwierząt, za to na pewno obecny był w świątyni (por. Ez 44,11).

Warto też zwrócić uwagę na samo określenie Jezusa, który mówi o sobie: *Ja jestem bramą owiec*. Przede wszystkim należy zauważyć, że pierwsza część zdania, tj. *Ja jestem (egō eimi)*, kojarzyła się żydowskiemu czytelnikowi z imieniem Boga, które objawił On Mojżeszowi przy krzewie ognistym w formie *Jestem, który jestem* (por. Wj 3,14).

Następujące potem określenie, że jest On *bramą owiec*, również powinno nas zastanowić, bo w jakim sensie Pan Jezus może być bramą? Jeśli jednak odwołamy się do zwyczajów palestyńskich, to przekonamy się, że w zasadzie określenie to można było rozumieć dosłownie, bowiem niejednokrotnie zagrody dla owiec nie miały żadnego zamknięcia, ponieważ stanowił je pasterz, który kładł się w wejściu zamykając je swoim ciałem.

Podobnie dosłownym sformułowaniem posługuje się św. Piotr, który na pytanie słuchających go ludzi w dniu Pięćdziesiątnicy, odpowiada: *przyjmijcie*

*chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych*. Zdanie to w przekładzie Biblii Tysiąclecia, którą posługujemy się w liturgii, traci tę szczególną cechę, dlatego przytoczmy przekład dosłowny: *Niech każdy z was da się zanurzyć w imieniu Jezusa Chrystusa ku uwolnieniu od waszych grzechów*. Czyli „zanurcie się (a w pewnym sensie „przejdźcie przez”) Jezusa, aby oczyścić się z grzechów”. Warto mieć zawsze w pamięci, że chrzest to dosłownie zanurzenie, a zanurzenie (i następujące po nim wynurzenie) oznacza śmierć (i zmartwychwstanie).

Kontynuacją „przejścia przez Jezusa” jest podążanie za Nim. Czytania mszalne obrazują podążanie za Jezusem na dwa sposoby. W *Ewangeli* mamy obraz owiec, które idą ufnie za pasterzem, prowadzącym je na pastwisko. Natomiast we fragmencie *Pierwszego Listu św. Piotra* ukazane jest to samo poprzez postawę ucznia. Św. Piotr używa greckiego terminu *hypogrammōn*, który można oczywiście przetłumaczyć jako „wzór”, ale warto odwołać się do jego pierwotnego znaczenia, gdyż oznacza on zapis dokonany ręką nauczyciela (czasem nawet odlany w metalu), który służy uczniowi w nauce pisania, w ten sposób, że adept sztuki pisarskiej stara się wiernie odtworzyć ów wzór. Drugie z piotrowych określeń postawy ucznia (czyli *pójście za Nim Jego śladami*) nie wymaga objaśnień, bo jest wystarczająco czytelne. Dobrze jest jednak zastanowić się, na ile jako uczniowie jesteśmy skłonni wytrwale iść po śladach Nauczyciela?

Zatrzymując się jeszcze przez chwilę przy drugim czytaniu należy zwrócić uwagę na jego kontekst, gdyż może ze zdumieniem uświadomimy sobie, że bezpośrednimi adresatami napomnień apostoła

są niewolnicy, których właściciele nie ułatwiają im życia (*dobrze czynicie, a znosicie cierpienie*). Właśnie takim, doświadczanym przez ludzi, chrześcijanom św. Piotr stawia przed oczy cierpliwość Chrystusa, który *gdy cierpiał nie groził, ale zdawał się na Tego, który sądzi sprawiedliwie*. Skoro więc ich – znajdujących się na samym dole drabiny społecznej – wzywa Apostoł do całkowitego zawierzenia Bogu i ufne go podążania za Jezusem, to tym bardziej powinniśmy ćwiczyć się w cierpliwym znoszeniu różnego rodzaju doświadczeń na wzór Chrystusa my, którym dane jest iść przez życie łatwiejszą (choć oczywiście niepozbawioną trudów) drogą.

Na koniec zwróćmy się do Boga słowami psalmisty: *Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą*.

o. Andrzej OSB

\* \* \*

W dzisiejszych czytaniach nie sposób pominąć osoby Pasterza. Zaprasza On taką owcę, a właściwie takiego barana jak ja, abym dał Mu się poprowadzić. Chce prowadzić po właściwych ścieżkach, także wtedy, a może zwłaszcza wtedy, kiedy droga prowadzi przez ciemne doliny. Czasem pozwoli nawet poleżeć. Poprowadzi, gdzie będę mógł odpocząć, orzeźwi duszę.

Ustami Piotra daje precyzyjne, mocne wskazówki: *nawracaj się do Pasterza i Stróża dusz, czyn dobrze, przetrzymaj cierpienia, ratuj się spośród tego przewrotnego pokolenia*.

Czytając Ewangelie, mam szansę słuchać Jego słów, mieć coraz lepsze wyobrażenie, co Jezus zrobiłby na moim miejscu w tej czy innej sytuacji i niejako uczyć się rozpoznawać Jego głos. Jezus jak przyjaciel woła mnie po imieniu i daje obietnicę życia w obfitości. Ode mnie zależy czy i na ile będę za Nim podążał.

parafianin

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

## AMORIS LAETITIA



244. Z drugiej strony wielu Ojców „podkreśliło potrzebę uczynienia jeszcze bardziej dostępnymi i sprawnymi, być może całkowicie darmowymi, procedur stwierdzenia przypadków nieważności [małżeństwa]”<sup>263</sup>. Opieszałość procesu irytuje i nuży ludzi. Moje niedawne dwa dokumenty na ten temat<sup>264</sup> doprowadziły do uproszczenia procedur dla ewentualnej de-

<sup>263</sup> Tamże, 48.

<sup>264</sup> Por. Motu proprio *Mitis iudex Dominus Iesus* (15 sierpnia 2015): *L'Osservatore Romano*, 9 września 2015, ss. 3-4; Motu proprio *Mitis et misericors Iesus* (8 września 2015): *L'Osservatore Romano*, 9 września 2015, ss. 5-6.

klaracji nieważności małżeństwa. Poprzez nie chciałem też „wyraźnie stwierdzić, że biskup osobiście w swoim Kościele, w którym jest ustanowiony pasterzem i głową, tym samym jest sędzią wobec wiernych, którzy zostali mu powierzeni”<sup>265</sup>. „Zastosowanie tych dokumentów stanowi zatem wielką odpowiedzialność dla ordynariuszy diecezjalnych, wezwanych, aby osobiście osądzać pewne sprawy, a w każdym przypadku zapewnić łatwiejszy dostęp wiernych do kościelnego wymiaru sprawiedliwo-

<sup>265</sup> Motu proprio *Mitis iudex Dominus Iesus* (15 sierpnia 2015), preambuła, III: *L'Osservatore Romano*, 9 września 2015, s. 3.

ści. Wiąże się to z przygotowaniem dostatecznej liczby pracowników, duchownych i świeckich, którzy poświęciliby się priorytetowo tej służbie kościelnej. Trzeba też będzie zapewnić osobom żyjącym w separacji czy małżeństwom przeżywającym kryzys posługę informacji, doradztwa i mediacji, powiązaną z duszpasterstwem rodzinnym, z której mogłyby korzystać także osoby przed dochodzeniem wstępnym procesu małżeńskiego (por. *Mitis Iudex*, art. 2-3)<sup>266</sup>.

245. Ojcowie synodalni podkreślili również „skutki separacji lub rozwodu dla dzieci, które w każdym wypadku są niewinnymi ofiarami takiej sytuacji”<sup>267</sup>. Ponad wszelkie rozważania, jakie chciano by poczynić, są one pierwszą troską, której nie może przysłańać żaden inny interes lub cel. Rodziców żyjących w separacji błagam: „nigdy, nigdy, nigdy nie traktujcie dzieci jak zakładników! Rozeszliście się z powodu licznych trudności i przyczyn, życie wystawiło was na tę próbę, lecz niech ciężar tej separacji nie spada na dzieci, niech nie będą one używane jako zakładnicy przeciwko drugiemu małżonkowi, niech wzrastają słysząc, że mama mówi dobrze o tacie, choć nie są razem, i że tato mówi dobrze o mamie”<sup>268</sup>. Czymś nieodpowiedzialnym jest niszczenie obrazu ojca lub matki, aby pozyskać uczucia dziecka, aby zemścić się lub bronić, bo to zniszczy życie wewnętrzne tego dziecka i spowoduje rany trudne do uleczenia.

246. Kościół, choć rozumie sytuacje konfliktowe, przez jakie muszą przejść małżonkowie, nie może przestać być głosem najsłabszych, którymi są cierpiące dzieci, często w milczeniu. Pytam się, czy dziś,

„mimo naszej pozornie rozwiniętej wrażliwości i wszystkich naszych wyrafinowanych analiz psychologicznych, nie staliśmy się nieczuli na rany w duszy dzieci? [...] Czy czujemy ciężar góry, która przytłacza duszę dziecka w rodzinach, w których osoby źle się do siebie odnoszą i wyrządzają sobie krzywdę, a w końcu zrywają więź wierności małżeńskiej?”<sup>269</sup>. Takie złe doświadczenia nie pomagają tym dzieciom w dojrzewaniu, aby mogły być zdolne do podjęcia zobowiązań definitywnych. Z tego względu wspólnoty chrześcijańskie nie powinny pozostawiać samym sobie rozwiedzionych rodziców żyjących w nowym związku. Wręcz przeciwnie, powinny ich włączać i towarzyszyć im w ich roli wychowawczej. Bo „jak moglibyśmy zalecać tym rodzicom, by robili, co w ich mocy, ażeby wychowywać dzieci do życia chrześcijańskiego przez dawanie przykładu przekonanej i praktykowanej wiary, gdybyśmy trzymali ich z dala od życia wspólnoty, jakby byli ekskomunikowani? Trzeba postępować w taki sposób, by nie dokładać dodatkowych ciężarów do tych, które dzieci w tych sytuacjach już muszą dźwigać!”<sup>270</sup>. Pomoc rodzicom w leczeniu ich ran i ich duchowe przyjęcie jest również dobre dla dzieci, które potrzebują rodzinnego oblicza Kościoła, który je przyjmuje w tym traumatycznym doświadczeniu. Rozwód jest złem i bardzo niepokojący jest wzrost liczby rozwodów. Z tego względu niewątpliwie naszym najważniejszym zadaniem duszpasterskim w odniesieniu do rodzin jest umocnienie miłości i pomaganie w leczeniu ran, abyśmy mogli zapobiec poszerzaniu się tego dramatu naszych czasów. (...)

<sup>266</sup> *Relacja końcowa* 2015, 82.

<sup>267</sup> *Relacja Synodu* 2014, 47.

<sup>268</sup> *Katecheza* (20 maja 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6/2015, s. 45.

<sup>269</sup> *Katecheza* (24 czerwca 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7-8/2015, s. 52.

<sup>270</sup> *Katecheza* (5 sierpnia 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 9/2015, s. 46.



Kraków, dnia 26 kwietnia 2017 r.

*Arcybiskup Marek Jędraszewski*  
*Metropolita Krakowski*

## Zaproszenie do udziału ku czci św. Stanisława BM

Drodzy Bracia i Siostry,

Zbliża się uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, głównego patrona Polski i Archidiecezji Krakowskiej. Przygotowujemy się do niej, przeżywając nowennę ku Jego czci, odprawianą w królewskiej katedrze na Wawelu i we wspólnotach parafialnych. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie tradycyjna procesja z Wawelu na Skałkę w niedzielę 14 maja. Procesja ta, z udziałem Episkopatu Polski, wyruszy z wawelskiego wzgórza o godz. 9<sup>00</sup>. Osobę Ojca Świętego będzie reprezentował Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio. W pierwszym roku mojej posługi w Kościele Krakowskim będę przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej na Skałce i wygłoszę homilię.

W litanii ku czci św. Stanisława nazywamy Go Ojcem i Opiekunem całej Ojczyzny, a także Patronem we wszystkich potrzebach. Jest On również patronem ładu moralnego w Polsce. A ten patronat, jak nauczał św. Jan Paweł II, łączy się przede wszystkim z uznaniem powszechnie obowiązującego autorytetu prawa moralnego, prawa Bożego. To prawo jest normą moralności, jest także kryterium podstawowej wartości człowieka i podstawowym warunkiem porządku społecznego. Przez wstawiennictwo Patrona Polski będziemy więc prosić o poszanowanie Bożego ładu w życiu rodzinnym, społecznym i politycznym w naszej Ojczyźnie. Chcemy również dziękować za otrzymana-

ne dary, szczególnie za łaskę Świątowych Dni Młodzieży i uroczysty akt przyjęcia Chrystusa, jako naszego Króla i Pana. Naszą modlitwą pragniemy również prosić „Pana żniwa” o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszych parafii i rodzin.

Zapraszam wiernych Archidiecezji Krakowskiej do udziału w procesji. Proszę, aby były w niej reprezentowane wszystkie dekanaty i wspólnoty parafialne Archidiecezji Krakowskiej wraz ze swoimi duszpasterzami. Zapraszam zakony żeńskie i męskie, osoby konsekrowane, dzieci, młodzież, studentów, szkoły katolickie, duszpasterstwa, organizacje i stowarzyszenia katolickie, bractwa i ruchy, asysty procesyjne w strojach regionalnych. Proszę o udział w procesji ludzi nauki i kultury, przedstawicieli wyższych uczelni naszego miasta, władz państwowych i samorządowych. Zapraszam wszystkich mieszkańców Krakowa i Archidiecezji Krakowskiej.

Niech jak najliczniejszy udział w procesji ku czci św. Stanisława, będzie świadectwem naszej dojrzałej wiary i wdzięczności wobec Boga, który jest bogaty w Miłosierdzie. Naśladując przykład świętych – Stanisława i Jana Pawła II, postępujmy drogą świętości, dając odważne świadectwo wiary i przynależności do Kościoła.

Na trud organizacji oraz uczestnictwa w procesji z serca Wam błogosławię.

+ *Marek Jędraszewski*

Arcybiskup Metropolita Krakowski

# Moja droga do klasztoru w Tyńcu

W piątek, 28 kwietnia, P.O Opat przychylając się do prośby o. Artura, zwolnił go z obowiązków przeora, jednocześnie powierzając ten urząd Wielebnemu Bratu Leopoldowi Rudzińskiemu OSB. W tekście zamieszczonym poniżej możemy poznać drogę Jego benedyktyńskiego powołania.

Moją drogę do klasztoru w Tyńcu rozpocząłem w 2001 roku. Szukając wtedy jakiegoś benedyktyńskiego klasztoru na Ukrainie, gdzie się urodziłem i mieszkałem, za radą mojej przyjaciółki, trafiłem do – dzisiaj już – Opactwa Benedyktynek w Żytomierzu. Okazało się, że przez wiele lat nie wiedziałem, iż w moim rodzinnym mieście jest taki klasztor! Od czasu do czasu Siostram prowadzili rekolekcje i dni skupienia Ojcowie z Tyńca. Podczas mojego pierwszego spotkania z żywym benedyktyńcem tynieckim (mógł to być o. Antoni lub o. Konrad), pamiętam, jak po krótkim przedstawieniu życia braci w Tyńcu, od razu wypaliłem: „Wstępuję!”. Ale mój rozmówca na to odparł, że to nie będzie takie proste. Muszę najpierw przyjechać do Krakowa i poznać klasztor, nawiązać kontakt z Magistrem, który odpowiada za formację młodszych braci, umówić się na dwutygodniowy staż i dopiero potem, jeśli opinia o. Magistra będzie pozytywna, zostaną przyjęty do postulatu. Wtedy byłem świeżo po szkole i nie miałem ani paszportu, ani nawet pieniędzy na taką podróż do Polski. Musiałem więc zdobyć i pierwsze i drugie. Moje plany pokrzyżowało jednak powołanie do wojska. Odbylem więc 17-miesięczną służbę zasadniczą w jednostce ratowniczej. Teraz, z perspektywy czasu widzę, że było to bardzo dobre przygotowanie do służby Bożej w klasztorze.

Kiedy jednak przyjechałem po raz pierwszy do Tyńca na Wielkanoc 2004 roku, okazało się, że ówczesny opat (o. Marek) nie widział dla mnie miejsca w klasztorze, wyjaśniając, że Opactwo nie zamierza fundować klasztoru na Ukrainie. Chociaż dostałem odmowę, to jednak, zachęcony przez braci, nie traciłem nadziei, że kiedyś powrócę do Tyńca. Doradzano mi jeszcze pojechać do Lubinia (Biskupów już odwiedziłem w czasie mojego pobytu w Tyńcu), ale nie skorzystałem z tej rady między innymi dlatego, że klasztor w Lubiniu był dość daleko od moich stron rodzinnych.





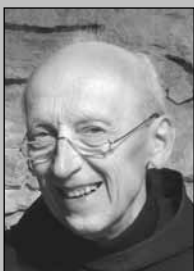
Wszystko się zmieniło w 2005 roku, kiedy wybrano nowego opata o. Bernarda. Pamiętam, że gdy o. Konrad – ówczesny magister – napisał do mnie, iż nowy Opat przychylnym okiem patrzy na moje wstąpienie do tynieckiego cenobium, to przestraszyłem się, bo zrozumiałem, że nadszedł czas decyzji. Potrzebowałem znaku z góry. Tak się złożyło, że latem uczestniczyłem w Światowych Dniach Młodzi w Kolonii. Gdy wracaliśmy autokarem z Niemiec na Ukrainę, wczesnym rankiem jechaliśmy obwodnicą Krakowa przez most na Wiśle, i wtedy ja, chociaż nie widziałem tynieckiego klasztoru, to jednak pomyślałem, że on musi gdzieś tu być. W tym momencie odczułem gdzieś głęboko w sercu, że bardzo chcę być tam

z braćmi. Więc decyzja zapadła. Jesienią 2005 roku zrobiłem krótki – zaledwie 3-dniowy – staż w Tyńcu, ze względu na sesję egzaminacyjną w Gródku Podolskim, gdzie zaocznie studiowałem teologię, i o. Bernard ustalił datę mojego wstąpienia na styczeń 2006 roku. Rozpocząłem mój pobyt w postulacie 12 stycznia 2006 roku.

W ciągu 11 lat moich wysiłków, by żyć życiem chrześcijańskim i monastycznym w Tyńcu, odwiedziłem i poznałem wiele innych klasztorów i zakonów, ale byłem i jestem nadal przekonany, że mój klasztor jest najlepszym miejscem, żeby szukać Boga i służyć mu w drugim człowieku.

*Br. Leopold*





O. Leon Knabit OSB

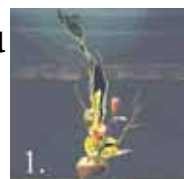
Bardzo wielu z nas brało udział w krakowskiej procesji ku czci świętego Stanisława z Wawelu na Skałkę. Jednoczy ona bardzo wielu uczestników, nie tylko z Krakowa i okolic, ale z całej Polski. Św. Stanisław, biskup krakowski, jest Patronem jedności naszej Ojczyzny i Patronem ładu moralnego, który w niej powinien panować. Nie chciały tego uznać władze komunistyczne, wielu rodaków nie chce tego uznać i dzisiaj. Ale w duchu wolności mamy prawo wierzyć i mamy prawo wyznawać naszą wiarę publicznie, a nie tylko w świątyniach albo nawet tylko w domach prywatnych. Jest coś w naturze człowieka, że gdy chce coś znaczącego wyrazić, to idzie z tym przed siebie. Także Jezus powiedział: „Idźcie i głoscie!” I ludzie idą. Także w świeckich sprawach urządzają manifestacje, pochody i marsze, wyrażając swoją radość z powodu jakiegoś pomyslnego wydarzenia, choćby zwycięstwa w piłce nożnej, a czasem złość i żądania, zwłaszcza wobec rządzących. A jak jest w Tyńcu? Pochodów i marszów świeckich, o ile mi wiadomo, raczej nie mamy. A religijne? Najważniejsza jest procesja eucharystyczna w Uroczystość Bożego Ciała i w ostatnich latach przyjęta przez parafian Droga Krzyżowa ulicami Tyńca. Są jeszcze i pogrzeby, ale ostatnio zanikł zwyczaj prowadzenia ciała z domu do kościoła, a z kościoła na cmentarz mamy bardzo blisko. A jeszcze trzeba wspomnieć pielgrzymkę do Kalwarii, która przez Tyniec przechodzi dwa razy – gdy się rozpoczyna i gdy się kończy. Warto sobie tu postawić pytanie, czy rozumiemy sens naszych procesji? Czy bierzemy w nich udział? A jeśli tak, to czy zdajemy sobie sprawę, że nasze kroczenie za Chrystusem w procesji eucharystycznej jest wyznaniem i jakby wyzwaniem, by i w życiu codziennym On był naszym przewodnikiem i byśmy szli za nim, postępowali według Jego praw, choć to nie zawsze łatwe i nie przez wszystkich dzisiaj uznawane. Zbliży się procesja Bożego Ciała. Już od dzisiaj przygotowujemy się, by była ona rzeczywistym wyznaniem wiary i by pomogła ściślej wprowadzić Jezusa i Jego naukę w nasze życie codzienne.



**Kompozycje z kościoła w Tyńcu**

znajdują się na stronie:

[tynike.benedyktyni.com/1-2/](http://tynike.benedyktyni.com/1-2/)



# Intencje mszalne z parafii

IV Tydzień Okresu Wielkanocnego  
8-14 maja 2017

<b>Pn</b> <b>8</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Marię i Feliksa oraz syna Czesława Harczyków † za śp. Zofię Janiszewską – od Weroniki i Marcina Czarnopińskich
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Annę i Stanisława Janik
<b>Wt</b> <b>9</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Zofię Janiszewską – od Lucyny Kmiecik † za śp. Cecylię Oplustil – od kuzynki Jadwigi
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Adama Janiszewskiego w 6. rocznicę śmierci
<b>Śr</b> <b>10</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Zofię Janiszewską – od kierowniczkę i pracowników drukarni Meiler † za śp. Cecylię Oplustil – od koleżanek i kolegów z Zakładu Energetycznego Tauron
	18 <sup>00</sup>	– MSZA WYPOMINKOWA ROCZNA
<b>Czw</b> <b>11</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Magdalenę Marczyk w rocznicę śmierci, córkę Teresę i Czesława Giermka † za śp. Zofię Janiszewską – od Marii i Jerzego Burkiewiczów
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Mariana Kuca – od siostry Heleny Stawowy z rodziną
<b>Pt</b> <b>12</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Janusza Faustynowicza, Zofię i Adama Janiszewskich oraz syna Jana † za śp. Cecylię Oplustil – od cioci Weroniki
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Ryszarda Siwka w 2. rocznicę śmierci
<b>Sb</b> <b>13</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże † za śp. Zofię Janiszewską – od chrześniaka Stanisława
	17 <sup>00</sup> w lesie	† za śp. Edwarda Siwka w 22. rocznicę śmierci
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Mariana Kuca – od siostrzenicy Anny Kaczmarczyk z rodziną
<b>Nd</b> <b>14</b> <b>V</b>	6 <sup>30</sup>	– W INTENCJI PARAFIAN
	8 <sup>30</sup>	† za śp. Marię i Jana Dyba oraz syna Zdzisława
	10 <sup>30</sup>	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Jana i Anielę Kaczmarczyków, Bronisława i Katarzynę Szewczyk oraz Stanisława † za śp. Zofię Polaszyk w 1. rocznicę śmierci † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od parafian z Zarytego
	12 <sup>30</sup>	† za śp. Janinę Kot – od koleżanek i kolegów córki z prac i od córki
	18 <sup>00</sup>	† za śp. Mariana Kuca – od Agnieszki Kaczmarczyk z rodziną

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkę Tynieckie 96)

<b>14 V</b>	10 <sup>00</sup>	
-------------	------------------	--

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

<b>9 V</b>	18 <sup>00</sup>	– w intencji Stanisławy Tymanowicz z okazji imienin
------------	------------------	---

- ♦ W minioną niedzielę, w ramach zbiórki na rzecz Hospicjum św. Łazarza zebraliśmy 2672,50 zł. Organizatorzy zbiórki bardzo dziękują za wsparcie tego dzieła. Bóg zapłać.
- ♦ Nabożeństwa majowe będą odprawiane w dni powszednie po Mszach św. wieczornych, a w niedzielę o godzinie 15<sup>00</sup>.
- ♦ Zapraszamy dzisiaj na spotkanie duszpasterstwa młodzieży, które odbędzie się w salce parafialnej po Mszy odprawianej o godzinie 18<sup>00</sup>.
- ♦ W poniedziałek przypada uroczystość św. Stanisława, głównego patrona Polski. Tego dnia obchodzi imieniny o. Stanisław, przez lata wikariusz w naszej parafii. Pamiętajmy o nim w naszych modlitwach.
- ♦ W środę 10 maja podczas wieczornej Mszy św. modlić się będziemy za wszystkich zmarłych wspomnianych w wypominkach rocznych.
- ♦ W piątek 12 maja obchodzi imieniny Wielebny Brat Leopold, który przed kilku laty pełnił funkcję opiekuna ministrantów w naszej parafii, a przed tygodniem O. Opat powierzył mu urząd przeora. Z okazji imienin, a także w związku z nowymi obowiązkami, otaczajmy go naszą szczególną modlitwą. O drodze, która przyprowadziła br. Leopolda do Tyńca można przeczytać w najnowszym numerze naszej gazetki parafialnej.
- ♦ W sobotę 13 maja zapraszamy na Mszę św. przy figurze Matki Boskiej w lesie. Procesja do figury wyruszy od środka osiedla o 16<sup>30</sup>. Przed i po Mszy św. odmawiany będzie różaniec.
- ♦ W przyszłą niedzielę gościć będziemy proboszcza z parafii na Woli Justowskiej w Krakowie. Podczas Mszy świętych głosić on będzie Słowo Boże oraz zbierać ofiary na odbudowę tamtejszego kościoła parafialnego, który spłonął w wyniku podpalenia w 2002 r.

**Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;**

30-398 Kraków-Tynec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) [parafia@benedyktyni.pl](mailto:parafia@benedyktyni.pl)

**Kancelaria parafialna:** poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

**Biura cementarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

**Numer konta bankowego:** Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997